

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Anglii grozi zalew Tamiza wciąż przybiera

LONDYN. 7.1. Z powodu ulewnych deszczów Tamiza wzbiera w dalszym ciągu w ciągu dwóch ostatnich dni.

W niektórych miejscach woda utworzyła jeziora szerokości trzech mil angielskich.

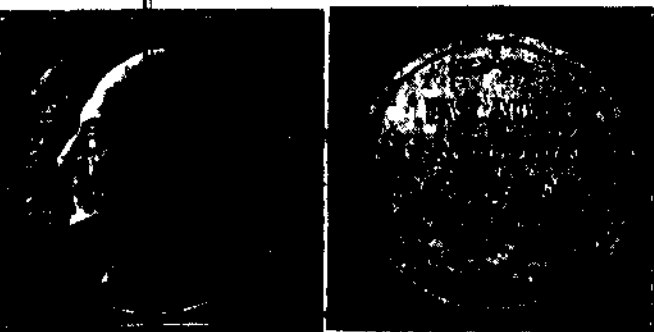
LONDYN. 7.1. Z Oxfordu donoszą, że miasto otoczone jest sztucznie jeziorami, które uformowały się wskutek wylewu Tamizy.

Niektóre strony prowadzące do miasta, zalane są na znacznej długości.

Woda okrażyła wiele ferm okolicznych i oddzielnych budynków gospodarstw, zagrażając im podminowaniem. O podobnym stanie rzeczy donoszą z Pangbourne, Tilehurst, Reading i Maidenhead.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w dolnym biegu Tamizy.

Ku czci Stanisława Staszica



MEDAL PAMIĄTKOWY wydany z powodu setnej rocznicy śmierci Stanisława Staszica, przez Towarzystwo naukowe w Warszawie.

Po katastrofie powodzi—trzęsienie ziemi nawiedziło Nadrenję

Silne trzęsienie ziemi trwało kilkadziesiąt sekund

BERLIN. 7.1. — Tel. wł. — W nocy z soboty na niedzielę w całych zachodnich Niemczech, a w szczególności w okolicy Nadrenji, dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, które trwało kilkadziesiąt sekund.

Zamach na duńskiego ministra Minister wyszedł cało — szaleńca aresztowano

BERLIN. 7.1. — Tel. Comp. — donosi z Kopenhagi, że wczoraj dokonano tam zamachu na duńskiego ministra sprawiedliwości Steinke.

Minister wyszedł z zamachu bez szwanku.

Zamach pomyślny był mordercy.

Sowiety przywracają prawo spadku

MOSKWA. 7.1. Rząd sowiecki postanowił znieść ograniczenia spadkowe, wprowadzając na tomiast podatek progresywny od spadków i darowizn.

W zatopionej Nadrenji



KOMUNIKACJA MIĘDZY DOMAMI

„Jak zamierzałem zamordować Prezydenta Polski?”

Pamiętniki Olszańskiego

BERLIN. 7.1. „Acht Uhr Abendblatt” rozpoczyna jutro druk pamiętników Teofila Olszańskiego pt. „Jak zamierzałem zamordować Prezydenta Polski”.

Tron dla Habsburga z fałszywych banknotów budowali monarchiści węgierscy

Afera budapeszteńska kompromituje rząd i parlament węgierski

BERLIN. 7.1. — Tel. wł. — Według informacji prasy współczesnej aresztowanego ks. Windischgrätza było kilkadziesiąt osób, bardzo wpływowych zarówno w rządzie jak i parlamencie, a między innymi: biskup Ottokar Prochaska, margrabia Pallavicini, postawie Goemboes i Eckhardt, baron Perenny, wreszcie minister honorów hr. Csaky i jego żona.

Hr. Csaky telegrafował wprawdzie z Aten, gdzie obecnie małżonka się znajduje, że wraca do kraju, by sprawę wyjaśnić i siebie oczyścić z zarzutów, jednocześnie jednak policja wiedeńska przejęła kilkanaście depesz adresowanych do Csaky'ego, które sositano dostarczone policji francuskiej, a które niebawem świadczą o współdziałaniu ministra honorów z fałszerzami.

PARYŻ. 7.1. — Tel. wł. — Paryż. „Soir”, omawiając obszernie aferę węgierską twierdził kategorycznie, że odkrycie bandy fałszerzy godzi boleśnie w arcydzieło.

Albrechta Habsburga i zwolenników monarchizmu na Węgrzech.

Skompromitowani w tej aferze hrabia Teleky i baron Perenny byli bowiem przywódcami monarchistów i gorąco prowadzili agitację za wprowadzeniem na tron węgierski arcyks. Albrechta.

Węgry zagrożone rewolucją

WIEDEN. 7.1. Z Budapesztu donoszą: Przewódca anarchistów węgierskich, Gömbös, wyjechał na prowincję, gdzie organizuje pospiesznie oddziały zbrojne, które wyruszyć mają na Budapeszt.

W dniach najbliższych oczekiwano należy starcia, tych oddziałów z wojskiem, wysłanym ze stolicy.

Stanowisko naczelnika państwa, Mothv'ego, jest silnie zachwiane. W całym kraju coraz więcej zwolenników zyskuje obojętne pretensje do tronu węgierskiego, Albrecht i Otto Habsburgowie.

Falszerze banknotów --- to... bohaterowie narodowi

„Pokoje wojna” Węgier z Aliantami

BUDAPESZT. 7.1. Jeden z węgierskich przewodców partii monarchistycznej, deputowany Ullai, oświadczył dziennikarzom, że aresztowanych fałszerzy banknotów należy traktować jako bohaterów narodowych.

Skandaliczna afra w policji politycznej Aspirant Pawłowski na obcym żołdzie

Za kilka tysięcy dolarów sprzedał listę konfidentów

WARSZAWA. 7.1.

W policji politycznej wykryto nowy skandal, trudny tym razem do zatuszowania ze względu na to, iż sprawę tę wzięła w swe ręce władza prokuratorska i energicznie prowadzone śledztwo nie da sprowadzić się na nowo.

W związku z aferą tą w sobotę nastąpiło aresztowanie aspiranta policji politycznej Bolesława Pawłowskiego.

Rozkaz aresztowania wydał podprokurator sądu okręgowego p. J. Dołęga - Kowalewski.

Zarzuty, które stały się powodem aresztowania asp. Pawłowskiego są niestetycznie ciche.

NAD NEAPOLEM Wezwijesz burzy się od wczoraj

RZYM. 7.1. Z Neapolu donoszą, że Wezwijesz wzniósł od wczoraj swoją działalność. Wśród ludności panuje z tego powodu duże zaniepokojenie.

Falszowanie banknotów francuskich i dinarów jugosłowiańskich, drukowanych również na cienkim papierze francuskim, miało dać środki materialne zwolennikom Albrechta na przeprowadzenie na Węgrzech zamachu stanu.

Wadomo bowiem było, że bez zamachu stanu restauracja Habsburgów nie da się przeprowadzić ze względu na stanowczą opozycję małej ententy.

PARYŻ. 7.1. — Tel. wł. — Afera fałszerska grozi Węgrom przykremli konsekwencjami zarówno

materialnymi jak i politycznymi.

Węgry będą musiały pokryć wszystkie straty, poniesione przez Francję wskutek działalności bandy fałszerzy, sprzymierzonej z rządem.

Według obliczeń policji paryskiej, w obgu znajduje się dotychczas 25 milionów fałszywych franków.

General Dreszer powraca

na stanowisko dowódcy i dywizji jazdy

WARSZAWA. 7.1.

Najnowszy numer „Dziennika Personalnego M.S.W.” przynosi rozkaz ministra spraw wojskowych, mianujący gen. Sawickiego z powrotem dowódcą III-ej dywizji kawalerji w Poznaniu, gen. Dreszera zaś z powrotem dowódcą I-ej dywizji kawalerji, stacjonującej w Warszawie.

Rozkaz ten naprawia akt zemsty, popełniony przez b. ministra Sikorskiego na gen. Dreszera za udział w manifestacji oficerskiej w Sulejówku.

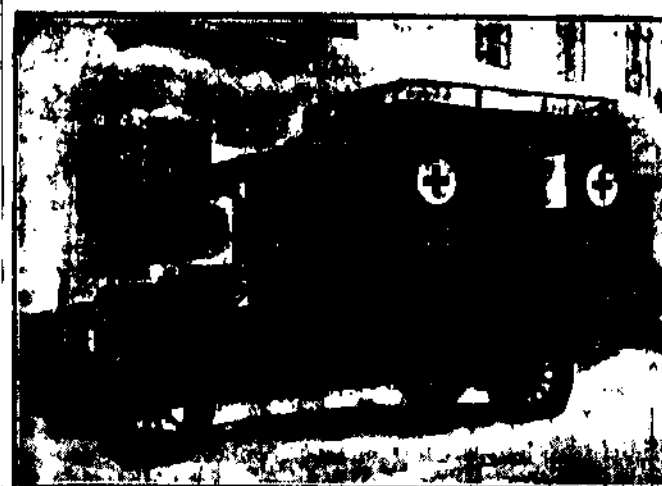
Poprawa złotego zagranicą

WARSZAWA. 7.1.

Z giełd zagranicznych nadeszły dziś bardzo pochwalające wiadomości o poprawie kursu złotego. W Zurichu notowano dziś złoty 62.50.

Bank Polski płacił dziś 8.10 za dolara

W służbie samarytańskiej



AMBULANS POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA ufundowany przez Białostocki oddział P. C. K.

Niemcy się zbroją a wmawiają w świat, że chodzi o polepszenie bytu

BERLIN. 7.1. Urzędowo stwierdzają, że powiększenie budżetu armji niemieckiej na r. 1926 o 64 miliony mk. nie jest spowodowane zwiększeniem sił Reichswehry, której stan jest określony ściśle traktatem wersalskim.

Dwie trzecie podwyżki, t. zn. 45 i pół miliona, jest przeznaczonych na cele polepszenia warunków bytu policji, pozostałe 18 i pół miliona mają pokryć wydatki na broń, amunicję itd.

W Maroku wiosna i wojna Początek ofensywy Abd-el-Krima

PARYŻ. 7.1. Według doniesień z Maroka, powstańcy wznowili walki na froncie pod Mlinja. Bóg przybiera coraz gwałtowniejszy charakter i jest zdaje się początkiem nowej ofensywy Abd-el-Krima.

Eksmisję młodych mnichów z klasztorów greckich zarządził dyktator Pangalos

LONDYN. 7.1. Donoszą z Aten, że dyktator Pangalos zarządził, iż mnisi, liczący mniej niż lat 50, mają opuścić klasztory. Klasztorom nie wolno będzie oddać przynależnych nowicjuszów.

GIEŁDA

WARSZAWA. 7.1. NOTOWANIA POŁUDNIOWE

Rubel złoty 4.28, Dolar złoty 8.25, Funt angi. złoty 40.00, Dolar srebrny 6.72, Rubel srebrny 2.93, Srebrny bilon rosyjski 1.25.

Dewizy
Berlin 2.00, Belgia 37.25, Londyn (za 100) 40.50, Paryż (za 100) 31.00, Praga (za 100) 24.30, Szwajcaria (za 100) 158.00, Wiedeń (za 100) 115.00, Włochy (za 100) 33.25.

Akcje
B. Polski 57.00, B. Dyskontowy 5.90, B. Handlowy 2.00, B. Zachodni 1.00, B. Zw. Sp. Zar. 4.00, Puls 0.45, Spółka 2.00, Strem 5.25, Złotych 0.35, Elektr. Dabr. 0.62, Elektryczność 1.40, Sita i Światło 0.20, Chodorów 5.10, Czerwik 0.20, Góslawice 1.30, Warsz. Cukier 1.67, Firley 0.38, Łazy 0.12, Węgla 1.53, Polska Nafta 0.35, Polski Przem. Naft. 0.40, Nobel 1.40, Cegielski 0.22, Płazner 1.30, Lili 0.58, Modrzewski 2.28, Norblin 0.80, Ostrowiecki 4.50, Parowoz 0.20, Policki 1.10, Rudzki 0.90, Strachowale 0.98, Ursus 0.50, Wulkan 1.05.

Główne wygrane
IV kl. Loterii Państwowej
Drugi dzień losowania
40.000 zł. na nr. 34224,
2.500 zł. na nr. 31302,
1.000 zł. na nr. 39030,
500 zł. na nr. 7124, 57506,
500 zł. na nr. 12340, 19493, 29230, 33766,
400 zł. na nr. 17013, 25285, 33038, 47062, 59470,
300 zł. na nr. 4735, 4907, 6854, 1377, 18580, 23602, 24006, 24874, 24900, 29712, 35347, 35408, 38000, 38117, 41575, 47100, 42209, 42350, 43041, 44050, 44125, 49052, 51078, 52017, 52364, 54768, 56630, 60475, 61519, 62371, 62582, 63924, 64800.

Georgea partii centrum, pisana podają informacje, pochodzące z sekretariatu Labour Party. we-
Zadnych pertraktacji w tej sprawie dotychczas nie prowa-
dzono.

Cadyk -- samozwaniec

Falszywy rabin węglerski, zamieszkał w bóżnicy przy ulicy Franciszkańskiej

Podczas rewizji znaleziono przy nim puder, perfumy, zagadkowa lekarstwo i zwierzchni z dedykacją od panny

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 7.1. W jednym z domów przy ul. Franciszkańskiej, stronnicy cadyka niszczonego mają niewielką bóżniczkę. Obecny wstęp jest wzbroniony. Tylko niawowity chasyd, mogący wykazać się znajomością talmudu, ma prawo w razach wyjątkowych pomodlić się przed rodzajem.

Mniej więcej przed tygodniem do drzwi bóżnicy zapukał bógdy męczyzna, ubrany w białą czapkę i chałat do samej nocy. Przedstawił się za cadyka z miasteczka Trybuszy na Węgrzech i poprosił o pozwolenie odprawienia modłów.

Nabożni chasydzy przyjechali go z owymi ramionami. Cadyk stał się codziennym gościem bóżnicy, zajmował honorowe miejsce, zupełnie gratis korzystał z kasek rytualnych.

Wreszcie w dniu onegdajszym, zapadła jednogłośnie uchwała, że takiego „świętego” cadyka należałoby stale zatrzymać w domu modlitwy. Gdy brodac zjawili się na modły, jeden z najważniejszych chasydów wystąpił i przemówił:

— Rebe, jeżeli ci dobrze w Warszawie, to nie wracaj na Węgry, zostań z nami. Tymczasem będziesz mógł zapieścić tu, w bóżnicy.

Cadyk zamyslił się.

— Dobrze — rzekł po chwili — jutro sprowadzę rzeczy.

Tegoż dnia wieczorem dwaj młodzieńcy z grupy chasydów mszaronoskich spotkali na ulicy Frata cadyka węglerskiego w chwili, gdy ten umawiał się z dziewczyną uliczną na randkę.

Więć o tem odkryciu jak grom gruchnęła w bywalców domu modlitwy.

Wczoraj rano zagadkowy cadyk sprowadził się na ul. Franciszkańską z dwiema skórzanymi walizkami. Zaledwie zdjął chałat, poddano go rewizji osobistej.

Wyniki oględzin były nadespodziewane. W kieszeniach brodacza znaleziono dwa pudełka pudru Coty'ego, flakonik perfum, pudełeczko patentowanych pigulek i lustro z dedykacją: „Kochanemu... Włokowi Szale”.

W walizkach znajdowały się przedmioty świadczące, że rze-

komy nabożni pędził niefrasobliwy tryb życia.

Cadyka - samozwanka rozciągnięto na stole i wypano mu łanie.

Zabrał walizki i odjechał. Jest to podobno obywatel z Wielunia, mający kilku żon, poszukiwany przez policję.

Pięć dni spał bez przerwy

W domu nr. 88 przy ulicy Krochmalnej obudzono stolarza, który śnił do rana ostatni w noc Sylwestrową

Policja poszukuje blondyny z blizną na dekolcie

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 7.1. Nieszykownie tajemnicza sprawa wstrząsnęła mieszańcami kamienicy nr. 88 przy ulicy Krochmalnej.

W domu tym zamieszkuje p. Michał Leonowski, wdowiec, z zawodu stolarz.

Od nocy sylwestrowej nikt z lokatorów nie widział p. Leonowskiego, choć obywatel

ten dotychczas prowadził ruchliwy tryb życia i dość często wracał do domu po załatwieniu bramy.

Zaniepokojony dozorca porozumiał się z rzadcą domu. Postanowiono dostać się do mieszkania wdowca. Brzwi, w obecności licznych świadków otworzono dobranym kluczem.

W pokoju na łóżku leżała nie ruchoma postać lokatora. P. Leonowski sprawiał wrażenie trupa, jednak żył, oddychał miarowo.

Dozorcy ujął go za nogi i zastosował „natrząsanie”, co miało ten skutek, że lokator otworzył oczy, ziewnął i nadszedł na posłaniu.

A więc spał. Spał od nocy sylwestrowej, tj.

od pięciu dni!

Gdyby nie interwencja zmyślnego dozorca, być może, pozostałby jeszcze w odrętwieniu przez niedający się określić przez czas.

Sensacyjnym wypadkiem zainteresowała się policja. P. Leonowski zupełnie zdrowy i wypoczęty, opowiadał w komisariacie, co następuje:

W wieczór sylwestrowy, przechodząc ulicą Elektoralną, spotkał młodą kobietę, która rzuciła mu się na szyję z okrzykiem: — Ach, Michaśku, co ty tu robisz?

Z dalszych słów niewiasty wynikało, że przed laty była przyjaciółką nieboszczeni p. Michałowi, a prócz tego kochała się do szaleństwa w panu Michaśku.

Obecnie gotowa jest dać mu dowód swej miłości.

Wzruszony wdowiec zaprosił dziewczynę na kolację, zaopatrzył się w napoje pokrzepiające, poczem udał się do mieszkania na ulicę Krochmalną.

P. Leonowski pamięta, że po przyjeździe do domu raczyli się wódką.

Na tym epizodzie kończy się świadectwo fenomenalnego śpiocha.

Kim jest nieznajoma — nie ustalono.

Oto jej rysopis: Dwudziestopięcioletnia blondyna, twarz pociągła, oczy niebieskie, na dekolcie blizna, jak gdyby od ugrzyżenia zębami.

Policja wszczęła poszukiwania.

Wojna domowa w Ameryce



Cale Stany Zjednoczone od czasu wprowadzenia prohibicji są terenem ciągłej wewnętrznej wojny między władzami państwowymi a przestępczymi legionem szmuglerów, czyli jak mówią w Ameryce „butlegerów”.

Armia butlegerów posiada skomplikowaną i silną organizację, oraz rozporządza potężnymi środkami materialnymi. To też walka z nimi jest bardzo trudna i niejednokrotnie prowadzi do aresztowania przestępców.

Wt amatorzy łatwych i wielkich zarobków.

Fotografie nasze dają próbkę maskarady, natchnioną, używaną przez „butlegerów” środka na oszukanie czułości policji.

Na pierwszej fotografii widzimy naturalne podobizny dwóch młodych butlegerów. Niżej zaś tych samych w zastosowaniu do potrzeb szmuglerki — jednego przebranego za kobietę, drugiego za starszego, grubego pana.

Od footballu i rekordów pływackich do pędzla, sztuki i laurów artysty

Wizyta w pracowni paryskiej Zawadowskiego

Paryż, w styczniu.

Długa, wąska pracownia, naksztalt galerii, nie wiem dlaczego, robi na mnie wrażenie klatki wozów. Może dlatego, że po całej ścianie pełza w fantastycznych skrętach grzechotnik rury blaszanej, tożący jadowitą głową w żelaznym piecyku, tym wernym przyjacielu każdego artysty podczas długiej samotnej zimy paryskiej.

Pan Wacław Zawadowski kolejno ustawia przede mną na chwiejnym stołku swoje ostatnie prace. Bujność i zdrowie bije z tych owców i kwiatów, których aksamitna soczystość wyczuwa się nie tylko wzrokiem, ale iaskórką i podniebieniem.

— Skąd pan pierze ten królewski przepych barw w szarym, zgaszonym Paryżu? — zapytuje w zdumieniu, podnosząc oczy na artystę.

Stół przede mną i łagodnie się uśmiecha człowiek o barach atlety.

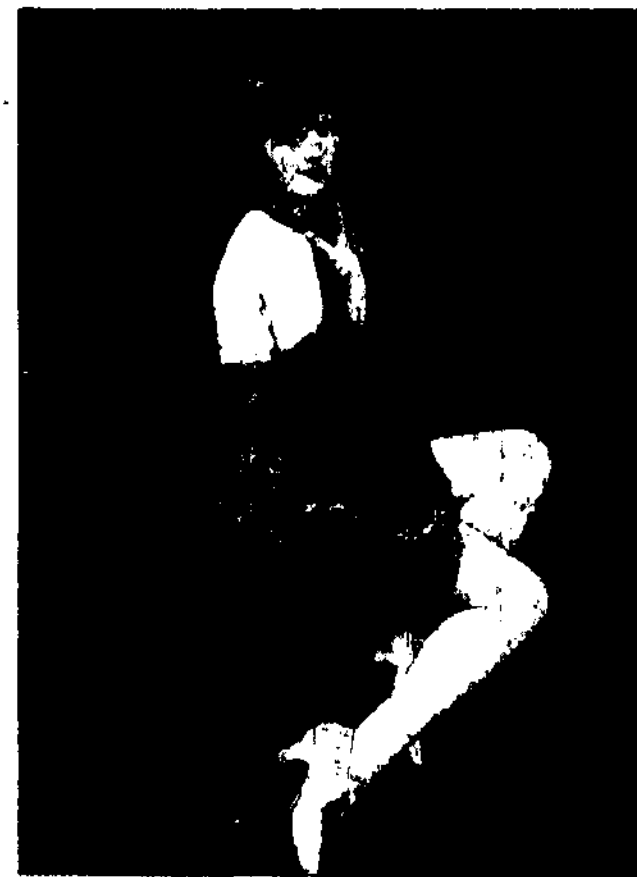
— Pan chyba z zapalem używa sportów? — zapytuje artystę. Na szczęście okazuje się, że p. Zawadowski ma przeszłość pod tym względem nie mniej imponującą od artystycznej.

— Miałem lat 19, ustanowiłem rekord 5-kilometrowy w marszu, należałem do pierwszej w Polsce drużyny footballowej we Lwowie w latach 1900—7, wzięłem rekord w pływaniu na 500 metrów. Ale to są grzechy mojej wczesnej młodości. Potem całkowicie oddałem się malarstwu. W Krakowie wystąpiłem do Akademii Sztuk Pięknych, przyjeżdżałem niechętnie. Dwa lata studiowałem u Pankiewicza, w 1910 wyjechałem do Paryża i tu się zaczęła moja samodzielna praca. Podczas wojny byłem w Hiszpanii. Urządzeniem wystawę w Madrycie w 1918 r. w maju. Był to prawdziwy meksykański propagandzista polski. Koncerty Lachowskiej i Artura Rubinstein, odczyty Frankowskiego z dziedzin etnologii i Mariana Paszkiewicza o sztuce stworzyły razem z moją wystawą atmosferę polską w Madrycie.

— A czy miał pan kiedy wystawę w kraju?

— W 1922 r. wystawiłem u Gar-

Amerykańska gwiazda kabaretowa



MIŁA MAC DAWN piękność amerykańska i chłuba szanowanego nowojorskiego „Ziegfeld Follies” jest popularnie nazywana: „Kabaretowa Mary Pickford”.

BANKRUCTWO W ŁODZI

Passywa 500.000 złotych

ŁÓDŹ 5.1 — Tel. wł. — Łódźki sąd handlowy ogłosił dziś upadłość znanej łódzkiej firmy włókienniczej B-ci Kaufman przy ul. Piotrkowskiej nr. 68.

Ogłoszenie upadłości nastąpiło na żądanie spółki akc. „Lit-gon”.

Firma B-ci Kaufman jest mocno zaangażowana w Warszawie. Passywa wynoszą około pół miliona złotych.

Wakacje w szkołach skrócone

Min. oświaty opracowało nowy kalendarz szkolny

WARSZAWA, 7.1. W sferach nauczycielskich i rodzicielskich rozszalał się pogłoska, iż min. oświaty nosi się z zamiarem zredukowania letnich wakacji szkolnych do 4 tygodni.

Po młarodajnej informacji zwróciłem się do naczelnika wydziału higieny szkolnej ministerstwa, dr. St. Kopeczyńskiego.

— Ministerstwo rzeczywiście słyszy odpowiedzi — opracowało projekt nowego kalendarza szkolnego, który obecnie rozzesłano kuratorom do zaopiniowania. Nie zawiera on zbyt poważnych różnic. Przewidywana w nim redukcja wakacji letnich jest stosunkowo niewielka. Miłośnicy zamlali od 28 czerwca do 1 września w myślny projekt trwać mają one od 22 czerwca do 17 sierpnia. Skrócenie terminu wypoczynku zatem niepełna dwa tygodnie. Wzmiem za to służące będą Złotone Świątki, w czasie których organizowane będą wycieczki szkolne.

Pewna redukcja wakacji jest konieczna ze względu na potrzebę bardziej równomiernego rozłożenia prac szkolnych. W dotychczasowym kalendarzu pośladamy w roku dni szkolnych zaledwie 200, gdy tymczasem zagranicą jest ich 240 — 250. Dzieci uczą się zbyt forsownie

Raport

drożyzniany

z Krakowa i z Poznania

11.23 proc. i 3.40 proc.

Komisja statystyczna ustaliła w Krakowie wzrost drożyzny w grudniu w porównaniu z listopadem o 11.23 proc.

W Poznaniu w tym samym okresie czasu drożyzna wzrosła o 3.40 proc.

Akrobacja na lodzie



Miss Taylor, żona słynnego tyżmarza amerykańskiego może śmiało kuć się o zakasowanie ekscentrycznych popisów swego małżonka.

Niesłuchany widok, gracja i „negligé” jej „złotego” kostiumu zjednały tysiące amerykańskiej zasłużone miłośnicy „gwiazdy lodowej”.

KRATKI SĄDOWE KUK KUKOWI...

WARSZAWA, 7.1. Powołano jest: kruk krukowi okno wycie. Ktoby miał słuszość tego twierdzenia byłby tak naiwny, jak człowiek, wierzący w powodzenie owej polityczki, czy dany zła i kosztowności na nadreperowanie finansów państwa.

Powinno takie postawienie kwestii może się nie podobać komuś z zakresu „patryjotów w gębie”, raznacząc, że przemawiam wo własnym tylko imieniu, a tem samem wszelkie odium, mogące stać się wpływać, winno spaść tylko na mnie.

A teraz, Czytelniku, spokojnie, bez zawziętości i gniewu, pogawędzmy na ten temat. Wszelkie poczynania mia o tyle sensu, o ile uwiecznione jest czynem dodatnim. Kto w danym wypadku na czem jest się zdobył? Kto pospieszył z wotem konstytucyjności, czy też z ostateczną decyzją, srebrną, by otrzymać za jakiś papierok o nieokreślonej wartości i niewiadomo kiedy płatny?

Odpowiedź krótka: nihi.

Tak, drogi Czytelniku, — mki, albo bardzo niewiele, co znaczy, że akcja ta smali na baniek i dlatego nie warto jej wyczynić. Skąd taki pesymistyczny pogląd? Czyżby zabrakło wśród „patryjotów”? Nie zabrakło, ale patryjotów dali się, co tylko mogli, a co poszło do kieszeni spekulatorów walutowych w czasie wojny.

Sytuacja wytworzyła się taka: z jednej strony o, którzy już wszystko dali i nie miały, z drugiej zaś ci, którzy

Nie będziesz świadczył przeciwko mężowi memu.

Niezwykły sposób teroryzowania świadków w sprawie radnych: Godyński, Wasilewski i Maciejewski.

Przed kilku dniami notowali-
my pogłoski o zmianie środka
prawnego w stosunku do
znajdującego się pod śledztwem
jednego z radnych p. Godyń-
skiego. (Sprawa przeciwko ra-
dnym: Godyńskiemu, Wasilew-
skiemu i Maciejewskiemu). Mia-
nowicie do pozostawionego na
wolności p. Godyńskiego za
kaucją 1000 zł., został na mo-
cy nowej decyzji sędziego śled-
czego zastosowany areszt bez-
względny.

Jak nam komunikują stalo
się to naskutek tego iż stwier-
dzono wywieranie wpływu na
świadków głównych przez po-
słanekowanego za pośrednictwem
osób trzecich.

Zaarestowanie radnego Go-
dyńskiego wywarło ogólne po-
ruszenie w szere jego przyja-
ciół i znajomych, którzy gdzie
można interweniowali na jego
korzyść. Niedziwimy się temu
bynajmniej, o tem mniej, temu,

że o zwolnienie do rozprawy
zabiegała najbliższa rodzina.
Jednakże miały tu miejsce
pewne fakty, które potępić na-
leży.

Oto przed dwoma dniami
jednego ze świadków p. K.
spotkała na ulicy Warszawskiej
żona p. Godyńskiego, rzuciła
się doń z płaczem i zwróciła
do niego, nie przebiegając w wyraże-
niach i przyklękając go do dzie-
ciatego pokolenia. Wczoraj owa
dzielną niewieście zauważyła na
ul. Kościelnej drugiego świadka,
p. Meme Bublackiego, który
szedł spokojnie drugą stroną
ulicy. P. Godyńska gestem
uprzejmym przywołała do sie-
bie p. Bublackiego, a gdy ten
się zbliżył, niczego nie podej-
rzewując, spytała: „Czy pan
jest Meme?” Na odpowiedź
„tak”, dama opłota p. Bublac-
kiego. Stało się to w związku
z zeznaniami, obciążającymi p.

Godyńskiego, która złożył po-
dobno p. Bublacki.

Wiele jeszcze innych wersji
kursuje o wojowniczej pani,
która w ten sposób chyba szko-
dzi, a nie pomaga, w sprawie
męża. Jeśli tak dalej pójdzie
to świadkowie będą musieli na-
czekać dłuższy pozabawiać się
byle wolnością, nby, gdzieś po
drodze, nie spotkał p. Godyń-
ską.

Dziwne są u nas obyczaje w
Białymstoku.

Budowa szkół powszechnych w powiecie.

Dochodzą do nas wiadomo-
ści, iż tutejszy Sejmik zamierza
w dalszym ciągu kontynuować
pracę swoją w dziedzinie budowy
szkół. Dotąd stanęły szkoły
przy pomocy finansowej ze
Skarbu Państwa w następują-
cych miejscowościach: w Kny-
szynie 7-10 kl., w Kallnowce-
Krolewskiej 2-u kl., w Dobry-
niewie Dużem 4-ro kl., w Kru-
szewie 4-ro kl. Z nastaniem
wiosny mają się zacząć prace
przy budowie szkół w Downa-
rach 4 kl., w Białkach Starych
3 kl., we Wrocławiu 4 kl., w
Turośni Dolnej 2 kl. i w Kry-
nickich 4 kl.

Szczęście Boże!

Wszyscy kupują materiały sukienne

W FIRMIE

Wisznia i Ochrymski

Skład Sukna. Sienkiewicza 16.

NAJLERSZE TOWARY

— po starych cenach —

URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM

NA SPŁATY.

Bal reprezentacyjny „Sokoła”.

Z „Sokoła” dowiadujemy się,
że tegoroczny bal reprezen-
tacyjny odbędzie się dnia 1 lu-
tego.

Bale Sokolów cieszą się u
nas od szeregu lat zażyłą
popularnością i wzięciem. Ma-

my nadzieję, że i tegoroczny
nie pozostanie w tyle, tembar-
dziej, że Komitet przygotowuje
nowe atrakcje i niespodzianki.

Przygotowujemy się więc na
lutego.

Walne zebranie związku kupców żydowskich.

W dn. 6 b. m. odbyło się
przy ul. Sienkiewicza 7, walne
zebranie związku kupców ży-
dowskich. Obecnych było około
400 osób. Zebranie zajął pre-
zes rady nadzorczej. Następnie
powołano na przewodniczącego
zebrania p. M. Belocha, na
asesorów pp: Cybulkina i Lif-

szczya. Szereg referatów wygło-
sili pp: Lichensztejn i dał
sprawozdanie zarządu za okres
ubiegły, p. Wysocki ogólne
sprawozdanie, p. Litwin kasowe
i t. d. Z powodu późniejszej
pory odłożono dalszy ciąg ze-
brania do soboty dn. 9 b. m.

Nieszczęśliwy wypadek.

Robotnik młynarski w młynie
Blumenkranca w Ostrowiu.
Abram Stoma porwany przez
śruby od t. zw. szterlinga czyli

mutry łączącej wał transmisyj-
ny został śmiertelnie poturbo-
wany i zmarł po ciężkich cier-
pieniach.

Obwieszczenie.

Zarząd Masy Upadłościowej niewypłacalnego dłu-
żnika Morducha Kowalickiego w Białymstoku niniejszym
wywya wszystkich wierzycieli wymienionego dłużnika, aby w
dnia 14 stycznia 1926 r. o godz. 5 po poł. zgłosili się
do kancelarii Zarządu Masy w Białymstoku, przy ul. Warszaw-
skiej Nr 34 w którym to dniu odbędzie się Ogólne Zebranie
wierzycieli, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) kwestia sprzedania części towarów, znajdujących się
w dyspozycji Masy,
- 2) wolne wnioski.

Prezes Zarządu Masy
Upadłościowej (—) Br. Gruszkiewicz
Adwokat

Sekretarz (—) B. Stokowski.

Co mówi p. inż. Lifszyc o pożyczce amerykańskiej dla Polski i Białegostoku.

P. inż. Lifszyc, vice-prezes
Białostockiego Związku Władc-
cieli Nieruchomości, udzielił
miejscowej gazecie „Dos Naje
Lebn” wywiadu w sprawie po-
życzki amerykańskiej dla Polski
i naszego miasta. W streszczeniu
wywodu p. inż. Lifszyc są na-
stępujące:

Opinia publiczna w Ameryce
jest niechętna.

Ważniejsze i niedość ważne po-
słanki o naszych stosunkach.

Sfery finansowe w Ameryce
obawiają się, że rząd polski nie
opanuje kryzysu ekonomicz-
nego i że pieniądze pożyczone
Polsce nie są zatem pewne.

Z tych względów amerykańskie
domagają się gwarancji

w postaci jednego z monopolu
państwowego.

Co się tyczy pożyczki dla
właścicieli nieruchomości, to
amerykanie uważają, że nawet
realności w Polsce nie stano-
wią dostatecznego zabezpiecze-
nia wobec tego, że obowiązują-
ce przepisy ograniczają znacznie

dochodowość domów,
doprowadzając nieruchomości do
kompletnej ruiny i uniemożli-
wiając płacić odsetek od dłu-
gów hipotecznych.

P. inż. Lifszyc konferował z
szeregiem osobistości ze
światu finansów amerykańskiej
m. inn. z p. Pawłem Klapstok-

kiem, współwłaścicielem firmy
„Foreign Trad Sucurities Com-
pany Ltd.” P. Klapstok, który
przeprowadził dotychczasowe

z pożyczki dla Polski

uważa, że dla pomyślnego za-
łatwienia kwestii pożyczki pol-
skiej niezbędna jest pomoc
bankierów żydowskich w Ame-
ryce. Opinia publiczna w Ame-
ryce — jak powiada — p. Klapstok
— jest zdania, że przeprowadzo-

— ugoda polsko-żydowska +

nie jest jeszcze dostatecznym
wyrazem zgodnego współzucia
polaków z żydami. Niezbędne
jest ogłoszenie przez działaczy
żydowskich w Polsce deklaracji
że sytuacja żydów w Polsce
rzeczywiście się polepszyła, aby
Ameryka wiedziała, że

Polska jest dobrym opiekunem
obywateli polskich-żydów. Od
tego zależy sukces pożyczki
polskiej w Ameryce.

Na skutek prośby p. Klapstok-
ka p. inż. Lifszyc zakomunikow-
ał o tem stanowisku senatoro-
wi p. Szereszewskiemu.

Rokowania

w sprawie p. żydowski dla Białe-
gostoku

nie zostały jeszcze zakończone
i narazie uległy w zawieszaniu
w oczekiwaniu pomyślnego za-
łatwienia sprawy pożyczki ame-
rykańskiej dla Polski.

Zmiany personalne w policji.

Z dniem wczorajszym przy-
stąpił do przejęcia Komendy
powiatowej P. P. w Białymsto-
ku, mianowany na stanowisko
komendanta p. Sobociński b.
kom. pow. Sokólskiego.

Dotychczasowy kom. P. P.
na powiat i miasto Białystok,
p. Bolesław Głuszkiewicz, na

własną prośbę został oddany
do dyspozycji Komendy Główn-
nej P. P.

Nadkomisarz, p. Głuszkie-
wicz, ma być podobno miano-
wany na jedno z odpowiedzial-
nych stanowisk w Województwie
Wojtyńskim.

Wykrycie kradzieży koni.

Skradzione w nocy na 24-go
maja 1925 roku dwa konie u
Sędziusza Stefana i u Kuln-
skiego Aleksandra, mieszcz. wsi
Dąbówka gm. Wasilków zosta-
ły obecnie odnalezione u pa-
serów Serina Enocha, zam. w
osadzie Janowa, pow. Wołko-
wyskiego i Zuka Jelitima mieszcz.
wsi Wola gm. Dworec, pow.
Brzeskiego. Ustalono, że kra-
dzieży dokonał: Stawiski Pa-

wel, m. miasta Białegostoku,
Żukowski Zygmunt, m. miasta
Bieliska-Podl. przy współudziale
Romanika Ełima i Sierfaniuka
Aleksandra, m. wsi Dubiażyn,
teżte gminy. Odnalezione koni-
e, po poznaniu ich, zostały
zwrócone prawym właścicielom.
Sprawców kradzieży i paserów
aresztowano i przekazano wła-
dom sądowym.

L. O. P. P. tworzy nowe koła.

Dowiadujemy się, iż w mie-
scu grudniu r. ub. z inicjaty-
wy nauczycielstwa gm. Dol-
stowskiej i Goniądzkiej zostały
zorganizowane lokalne koła
L. O. P. P.

Prezesem Komitetu w Goni-
dzu został wybrany ks. pro-
boszcz Andrukoni, zaś preze-
sem na gm. Dolstowską p. Ga-
dzalski, kierownik szkoły w
Brzozowej.

Życzymy owocnej pracy

Młodzież szkolna a oszczędność.

Kasy Pożyczkowo-Oszczęd-
nościowe w gminach powiatu Biał-
ostockiego ujawniają dość ruch-
liwą działalność. Brak kredytu
uniemożliwia jednak realizację
postulatów wskazanych w Sta-
tucie. Pożądanym byłoby na-
wiązanie kontaktu z kasami

oszczędnościowymi, istniejącymi
przy niektórych szkołach. Acz-
kolwiek oszczędności dziecięce,
są nieznaczne, trzeba jednak
przynajmniej nadzwyczaj duży
wpływ wychowawczy na mło-
dzież, jakie ma propaganda
oszczędności.

Betleem Polskie Rydla grane przez amatorów w Białymstoku.

W ubiegłą niedzielę grono
zespołu amatorskiego, odegrało
w gmachu teatru „Palace” Ja-
selka Rydla.

Sala na obydwóch przedsta-
wieniach była zapelniona, to też
Dyrkcja zamierza w następną
niedzielę powtórzyć sztukę.

Uwaga!

Rozpoczynany wykłady nieodwołalnie z
dnem 15 b. m. zapisy dodatkowe w godzinach
4-6 popoł. Czesne wynosi 40 zł. miesięcznie.
Dla pp. urzędników 30 zł. Dla pp. wojskowych 25 zł.
Z dniem 10 b. m. przenosimy biuro na ul.
Czestochowską 9 (partner na prawo). Tel. Nr 132.
KIEROWNICTWO
Kanceljonowanych „Kursów Matematycznych”
w Białymstoku, ul. Polna 85 (w podwórzu)

25

Prof. WITOLD JODKO

b. dyrektor szkoły muzycznej w Moskwie i solista
b. cesarskich teatrów
udziela lekcji gry na cytrze, oraz solfeggio, teorii, harmonji,
historji i encyklopedji muzyki
ul. S. — Jaska 22 m 2 od godz. 8-7.

SPRAWOZDANIE.

Komitetu Organizacyjnego z kosztów urządzenia „CHOINKI”
dla dzieci i sierot policjantów białostockich
w świetlicy policyjnej w Białymstoku w dniu 27 grudnia 1925 r.

W P Ł Y W Y		W Y D A T K I	
Misja Berlińska	zł. 100	Lampki elektryczne na choinki	zł. 47 gr. 50
Komisarz Zacharewski	50	Materiały na ozdoby choinkowe	44 „ 55
Semionowski	50	Cacao, cukier i mleko	26 „ 25
Aspirant Okorski	50	Pikniki, orzechy i cukierki	77 „ 95
Ks. dziekan Chodko	30	Koszta przedstawienia „Jasełek”	26 „ 25
Pan Szapiro	10	Koszta ogrzania i oświetlenia sali	20 „ 45
	RAZEM zł. 290		RAZEM zł. 242 gr. 98

19 Pozostałość w sumie zł. 47 gr. 2 przekazano na fundusz wdów i sierot po poległych policjantach.
Dary w naturze nadastali: Pan reprezent Kurmanowicz – paczkę cukierków i p. Cytron – tort.

Pozostałość w sumie zł. 47 gr. 2 przekazano na fundusz wdów i sierot po poległych policjantach.
Cary w naturze nadstali: Pen rejent Kurmanowicz — paczkę cukierków i p. Cytron — tort.

APOLLO
początek o godz.
6 8 i 10 w.
Ceny od 1 złotego

ZIGANO
Dramat sensacyjny w
3 aktach 12 akt. (całość)

HERSZT
ROZBÓJNIKÓW
Dramat sensacyjny w
3 aktach 12 akt. (całość)

HARRY PIEL
W roli tytułowej

B. L. GOLDBERG
Lekarz-dermatolog
ul. Sienkiewicza 14.
(og. Nadręcznej)

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skórne, weneryczne
i mocznicowe.
Leczenie bezbolesne, promien.
Rentgena i lampą kwarcową
Przyjmuje od godz. 10-11 i od 4-5.
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. Neumark
ChOROBY WENERYCZNE SKÓRNE
i mocznicowe.
Przyjmuje od 9-10 i od 3-4 popoł.
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
(ul. Niemiecka.)

Dr. M. Kacnelson
ChOROBY WENERYCZNE SKÓRNE
Przyjmuje od godz. 9-11 i od 4-7
Białystok, ul. Kilińskiego Nr 8.

Czytajcie „Dziennik Białostocki”.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu. — Zł. 4 gr. 50 za miesiąc; z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 6.
CENY OGŁOSZEN: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redakc. w teście na 4 s. — gr. 40, z wyjątkiem połowa szpalty redakc. — Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. 1.
ogłoszeń tabelarycznych i zagranicznych kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincyj-
alnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy

Redaktor: Antoni Lubkiewicz.

Redakcja w Białymstoku, 50. Młoc., ul. warszawska 59-a